

MY A TRZECI ŚWIAT



Pismo Ruchu Solidarności z Ubogimi Trzeciego Świata MAITRI

Alleluja! Chrystus zmartwychwstał! Prawdziwie zmartwychwstał!

Święta Wielkiej Nocy to okazja do wspólnego przeżywania tajemnicy męki, śmierci i zmartwychwstania Jezusa Chrystusa. Ten przewycięzył zło u samych jego korzeni i okazał swoje nieskończone miłosierdzie względem ludzi. Oby w naszych sercach pojawiło się światło Chrystusa Zmartwychwstałego, które przyniesie bezcenny pokój i sprawi, że staniemy się godni Jego obietnic. Wykorzystajmy nadchodzący czas na refleksję, a także módlmy się o pokój na całym świecie.



*Niech błogosławi Wam
zmartwychwstały Pan!*



Adopcja Serca w 2023 roku

Miniony rok był pełen dramatów na świecie. Na naszych oczach trwa wojna w Ukrainie i konflikt na Bliskim Wschodzie. Wydarzenia te przyciągały naszą uwagę, nawet jeśli tego nie chcieliśmy. A tymczasem inne problemy schodziły na drugi plan, lecz nie traciły na znaczeniu. Nie słyszeliśmy Papieża, który mówił w „Laudate Deum” „Nikt nie może zignorować faktu, że w ostatnich latach byliśmy świadkami ekstremalnych zjawisk pogodowych, częstych okresów niezwykłych upałów, suszy i innych okrzyków protestu”.

A co z biednymi ludźmi? A co z cierpiącymi dziećmi? Według UNICEF prawie

połowa dzieci na świecie jest zagrożona przez klęski żywiołowe związane z klimatem. Susza, powódzie, choroby, strata domu i rodziny. To wszystko wpływa na ich zdrowie i edukację. Czy przytłoczeni tą rzeczywistością mamy pozostać obojętni? Czy nie powinniśmy im pomagać?

Ruch „Maitri” to wspaniała społeczność ludzi dobrej woli, którzy łączą siły, aby w duchu braterstwa poprawić warunki życia naj-

W NUMERZE

Adopcja Serca w 2023 roku.... 1, 3
Sztuczna inteligencja i pokój 2

Zjazd redakcji
czasopism misyjnych..... 3

Wolontariat z Sercem..... 6

KAMERUN

Ostatnie światło nadziei
– wywiad z misjonarką 4, 5

Trudności i sukcesy 7

Misje Mariańskie
i Ruch „Maitri” 11

DR KONGO

Życie po Adopcji Serca 6

Opowieść o zrujnowanym
kraju 9

TOGO

Otwarcie szkoły 7

MADAGASKAR

Deszcz nadziei 8

Podziękowanie z Tandrananana 9

Budowa kuchni oraz dostęp
do czystej wody dla dzieci
ze szkoły św. Łukasza 12

Przeznacz 1,5% podatku
na akcję dożywiania
głodujących dzieci 10

Spotkanie noworoczne 11

uboższych. Członkowie Ruchu, wolontariusze i ofiarodawcy angażują się w realizację naszej misji. Nie zgadzamy się na to, żeby
Ciąg dalszy na str. 3



Foto: Łukasz Sokół

Przedstawiamy poniżej fragmenty orędzia Papieża Franciszka pt. „Sztuczna inteligencja i pokój” przygotowanego na 57. Światowy Dzień Pokoju, który co roku obchodzony jest 1 stycznia.



Sztuczna inteligencja i pokój

Zdaniem Papieża, sztuczna inteligencja stanowi wielką szansę umożliwiającą sprostanie wyzwaniom przed jakimi stoi współczesny świat. Niestety istnieje jednocześnie wiele poważnych zagrożeń związanych z rozwojem inteligentnych algorytmów, co zdaniem Papieża wymaga stworzenia „algor-etyki” w której wartości kierowałyby drogami nowych technologii.

Postęp nauki i technologii jako droga do pokoju

Pismo Święte zaświadcza, że Bóg dał ludziom swego Ducha, aby posiadali „mądrość, rozum, wiedzę i znajomość wszelkiego rzemiosła” (*Wj 35, 31*). Rozum jest wyrazem godności nadanej nam przez Stwórcę, który stworzył nas na swój obraz i podobieństwo (*por. Rdz 1, 26*) i umożliwił nam odpowiadanie na Jego miłość poprzez wolność i poznanie. Nauka i technologia w szczególny sposób ukazują tę fundamentalnie relacyjną właściwość ludzkiego rozumu: są one niezwykle wytworami jego potencjału twórczego.

(...) Kiedy ludzie, „za pomocą środków technicznych”, dążą do tego, aby ziemia „stała się mieszkaniem godnym całej rodziny ludzkiej”, działając zgodnie z planem Boga i współpracując z Jego wolą, aby dokończyć dzieło stworzenia i szerzyć pokój między narodami. Także postęp nauki i techniki, o ile przyczynia się do lepszego porządku społeczności ludzkiej, do rozwoju wolności i braterskiej komunii, prowadzi w ten sposób do udoskonalenia człowieka i przemiany świata. (...)

Przyszłość sztucznej inteligencji między obietnicami a zagrożeniami

Postęp w informatyce i rozwój technologii cyfrowych, w minionych dekadach, już zaczęły powodować głębokie przemiany w globalnym społeczeństwie i jego dynamice. Nowe narzędzia cyfrowe zmieniają oblicze komunikacji, administracji publicznej, edukacji, konsumpcji, interakcji osobistych i niezliczonych innych aspektów codziennego życia. (...)

Sztuczna inteligencja musi być zatem rozumiana jako plejada różnych rzeczywistości i nie możemy zakładać a priori, że jej rozwój wniesie dobroczynny wkład dla przyszłości ludzkości i dla pokoju między narodami. Taki pozytywny skutek będzie możliwy tylko wtedy, gdy okażemy się zdatni do odpowiedzialnego działania i poszanowania podstawowych wartości ludzkich, takich jak „inkluzywność, transparenca, bezpieczeństwo, bezstronność, poufność i rzetelność”. (...)

Przyrodzona godność każdej osoby i braterstwo, które łączy nas jako członków jednej rodziny ludzkiej, muszą leżeć u podstaw rozwoju nowych technologii i służyć jako bezdyskusyjne kryteria ich oceny przed ich wykorzystaniem, tak aby postęp cyfrowy mógł odbywać się z poszanowaniem sprawiedliwości i przyczyniać się do sprawy pokoju. Rozwój technologiczny, który nie prowadzi do poprawy jakości życia całej ludzkości, a wręcz przeciwnie, pogłębia nierówności i konflikty, nigdy nie może być uznany za prawdziwy postęp. (...)

Przekażmy przyszłym pokoleniom sprawiedliwszy świat

Na początku Nowego Roku modłę się, aby szybki rozwój form sztucznej inteligencji nie powiększył zbyt wielu nierówności i niesprawiedliwości już obecnych na świecie, ale przyczynił się do zakończenia wojen i konfliktów oraz złagodzenia wielu form cierpienia, które dotyczą rodzinę ludzką. Oby chrześcijanie, wyznawcy różnych religii, oraz mężczyźni i kobiety dobrej woli, zgodnie współpracowali, żeby wykorzystać szansę i sprostać wyzwaniom stawianym przez rewolucję cyfrową, oraz przekazać przyszłym pokoleniom bardziej solidarny, sprawiedliwy i pokojowy świat.

Papież FRANCISZEK
Watykan, 8 grudnia 2023 r.



<https://www.maitri.pl/sztuczna-inteligencja-i-pokoj-oredzie-papieza-franciszka/>



POMÓŻMY
SIEROTOM
TRZECIEGO ŚWIATA



ADOPCJA SERCA

Adopcja Serca to niezwykle dzieło pomocy sierotom i dzieciom ze skrajnie ubogich afrykańskich rodzin prowadzone przez Ruch Maitri od 1996 roku. **Udział w programie oznacza moralne zobowiązanie ofiarodawcy do niesienia pomocy konkretnemu znanemu z nazwiska i imienia podopiecznemu. Celem Adopcji jest uchronienie najbiedniejszych od śmierci głodowej i chorób oraz zapewnienie dzieciom środków na naukę i przygotowanie do samodzielnego życia.**

JAK PRZYSTĄPIĆ DO PROGRAMU?

Aby wspierać konkretne dziecko w programie Adopcji Serca, należy:

- wypełnić deklarację przystąpienia do programu dostępną na stronie **www.maitri.pl**
- w deklaracji należy wskazać wybraną formę pomocy.
- udział w programie potwierdzamy przez opłacenie składek adopccyjnej za 3 miesiące.

Na życzenie, po kontakcie telefonicznym deklaracja może zostać wysłana pocztą.

FORMY PROGRAMU

- **Szkoła podstawowa** – obejmuje dzieci najmłodsze, uczęszczające do szkoły podstawowej i te, które nie rozpoczęły jeszcze nauki. **Miesięczna składka to równowartość 15 EUR*** przeznaczane na dożywianie i utrzymanie dziecka oraz opłaty szkolne. Pomocy udzielana jest do czasu ukończenia szkoły podstawowej przez podopiecznego.
- **Szkoła średnia** – obejmuje dzieci i młodzież uczące się w szkole ponadpodstawowej. **Miesięczna składka to równowartość 19 EUR*** z przeznaczeniem na utrzymanie podopiecznego i opłaty szkolne. Program trwa około 6 lat.

- **Szkoła życia** – uczęszcza do niej zazwyczaj młodzież pełnoletnia, która wcześniej nie miała możliwości nauki ani zdobycia zawodu. **Miesięczna składka to równowartość 19 EUR*** z przeznaczeniem na opłaty szkolne. Pomoc trwa 3 lata.

* – 1 EUR z każdej zapłaconej składki przeznaczamy co miesiąc na administrację programem Adopcji Serca.

PROJEKTY POMOCOWE

Fundusz dożywiania głodujących – darowizny przeznaczane są na organizację zbiorowego dożywiania głodujących dzieci w szkołach, przedszkolach i ośrodkach dożywiania.

Fundusz Pomocy Ubogim – wybierając ten fundusz ofiarodawca nie podejmując długoletniego zobowiązania, może samodzielnie określić wysokość kwoty i okres przekazywania pomocy lub dokonać jednorazowej wpłaty (bez wypełniania deklaracji). Wspierane dzieci są objęte programem Adopcji, lecz nie przypisane indywidualnie do ofiarodawców.

Projekty pomocowe. Ruch Maitri wspomaga realizację projektów związanych z zakupami leków, remontami i wyposażeniem ośrodków zdrowia, budową studni, itp. Lista projektów oczekujących na wsparcie znajduje się na stronie internetowej.

Adopcja Serca w 2023 roku

Dokończenie ze str. 1

ludzie w Afryce i Azji cierpieli z powodu braku edukacji i niezaspokojenia podstawowych potrzeb. Dlatego od 28 lat prowadzimy program Adopcja Serca, który daje szansę na lepszą przyszłość tysiącom dzieci. W kwietniu mieliśmy okazję odwiedzić naszych podopiecznych w Republice Konga i Togo. Było to doświadczenie, pełne wzruszeń i radości. Zobaczyliśmy, jak wiele znaczy dla nich nasza pomoc i jak bardzo cieszą się z naszej obecności. W Togo zwiedziliśmy także szkołę w Kpogan, gdzie dzięki hojności jednej z polskich rodzin powstaje nowy budynek.

Wierzmy, że nasze wsparcie dla ludzi, których znamy z imienia w Afryce i Azji, wnosi coś dobrego do ich życia. Pomaga im poczuć się godnie i wprowadzać pozytywne zmiany. Słuchając ich świadectw na spotkaniach, czytając ich listy, uświadamiamy sobie, że ubóstwo ma swoje oblicze. Dotyka konkretnej osoby, jej problemów i skromnych pragnień. Zaczynamy

lepiej rozumieć jej sytuację i rolę, jaką Bóg nam przydziela, łącząc nas z nią.

Pod poniższym linkiem oraz kodem QR przedstawiamy Państwu sprawozdanie gdańskiego ośrodka Ruchu „Maitri” za rok 2023 w wersji interaktywnej oraz do pobrania. Zachęcamy do zapoznania się z rocznym podsumowaniem naszej działalności i z tym co udało się w minionym roku osiągnąć w ramach programu Adopcji Serca oraz projektów pomocowych.

Tadeusz Makulski
– koordynator programu Adopcja Serca



Foto: Aleksandra Kurnicka. Karunika Foundation, Nepal



<https://www.maitri.pl/sprawozdanie-roczne-2023-gdanskiego-osrodka-ruchu-maitri/>

Zjazd redakcji czasopism misyjnych

W dniach 20–22 lutego bieżącego roku odbyła się konferencja dla redakcji czasopism misyjnych w Centrum Misji Afrykańskich w Borzęcinie Dużym pod Warszawą. Przedstawiciele naszej redakcji znaleźli się w gronie twórców najważniejszych czasopism misyjnych w Polsce zaproszonych na to wydarzenie. Spotkanie zorganizowane zostało przez Komisję Konferencji Wyższych Przełożonych Zakonów Męskich w Polsce ds Misji i Kontaktów z Polonią, a prowadził je przewodniczący komisji ks. Andrzej Danilewicz SVD.

Obecnie w Polsce ukazuje się 18 czasopism misyjnych, a w spotkaniu wzięli udział przedstawiciele 15 z nich, m.in. redakcje dwumiesięcznika *Misyjne Drogi* wydawanych przez Zgromadzenie Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej, czy też miesięcznika *Misje* Zgromadzenia Księży Najświętszego Serca Jezusowego. Celem konferencji była wymiana doświadczeń w zakresie codziennej pracy redakcji i rozmowa o wyzwaniach i szansach jakie przed nami stoją. W jej trakcie omawiana była m.in. kwestia zaniku czytelnictwa publikacji drukowanych, a także zastanawia-

no się nad sposobami współpracy między redakcjami.

W ramach części warsztatowej konferencji, ks. Andrzej Danilewicz SVD przedstawił uczestnikom porady w kwestii poprawy jakości zdjęć publikowanych na łamach czasopism, w jaki sposób je pozyskiwać, a także przybliżył zagadnienia praw autorskich i majątkowych oraz praw do wizerunku. Kolejnym prelegentem był Mateusz Miernik, pracownik Katedry Tekstologii i Edytorstwa Instytutu Literaturoznawstwa KUL, który poruszył kwestię właściwego doboru krojów pisma do konkretnych treści.

Trzeciego dnia konferencji ks. prof. Wiesław Przyczyna i dr Magdalena Jankosz z UPJPII przedstawili prezentację na temat słownictwa religijnego. Kolejny zjazd redakcji czasopism misyjnych odbędzie się za dwa lata.

Cieszymy się, że jako redakcja biuletynu „My a Trzeci Świat” mieliśmy szansę wziąć udział w tak wyjątkowym wydarzeniu. Wyciągnęliśmy wiele wniosków z rozmów i warsztatów w trakcie konferencji. Niektóre rezultaty naszych refleksji mogą Państwo dostrzec na łamach niniejszego numeru, a kolejne zmiany zajdą w nadchodzących wydaniach.

Szymon Luliński



Foto: archiwum Stowarzyszenia Ruchu „Maitri”

Prezentujemy wywiad z Siostrą Nazariuszą Żuczek ze Zgromadzenia Sióstr Duszy Chrystusowej, która od 23 lat posługuje na misji Abong-Mbang w Kamerunie. W tym miasteczku w programie Adopcji Serca pomagamy 49 dzieciom.

Ostatnie światło nadziei



Foto: Lukasz Sokół

Jak wyglądały początki współpracy Siostry z „Maitri”?

Jestem bardzo wdzięczna Ruchowi „Maitri”, za to że przysłiście do mnie z pomocą w najtrudniejszym momencie. Zawsze na początku misjonarskiej posługi trudno jest znaleźć jakieś fundacje, nie wiadomo też jak ich szukać. Ktoś mi polecił żebym napisała do „Maitri” z prośbą o wsparcie w przekształceniu starego budynku w przychodnię. Nigdy tego nie zapomnę, że zatytułowałam prośbę o pomoc jako: „Ostatnie światło nadziei”. Poprosiłam o 10 tys. Euro, a „Maitri” odpowiedziało na to pozytywnie. Byłam przeszczęśliwa. Od tego się zaczęło, a potem były wiele kolejnych projektów. Na początku dostawałam wsparcie tylko z „Maitri”. Gdy zaczynałam pracę w Kamerunie to nie było tylu fundacji co teraz i zawsze miałam w Was wsparcie.

Wkrótce potem zaczęła się także w Abong-Mbang Adopcja Serca?

Tak, najpierw był projekt przychodni, a potem Adopcja Serca. Program ten był i wciąż jest niezwykle pomocny. Teraz prowadzi go inna Siostra ponieważ ja już nie mam na to czasu. Często wspominam jednak te dzieci, które brały udział w programie - niektóre skończyły studia, teraz jeden z byłych podopiecznych pomaga nam też w kolejnym remoncie przychodni. To wielka radość.

Ma Siostra kontakt z byłymi podopiecznymi programu?

Tak, z wieloma takimi dziećmi. Z niektórymi mam bliższe więzi, można by powiedzieć, że nawet rodzinne. Myślę, że z około 300 dzieci, które były kiedyś pod moją opieką, to z 100 cały czas mam kontakt. Muszę przyznać, że nie wszyscy skorzystali w równym stopniu z udziału w programie. Naj-

Jak się jest blisko, zna się te dzieci od małego, to zna się również ich słabe i dobre strony i wierzy w możliwość zmiany.

trudniejsze zawsze były rozstania, szczególnie gdy dzieci nie kończyły szkoły - często miały wtedy do mnie pretensje, że nie otrzymują dalszego wsparcia, a widziałam, że same doprowadziły do takiej sytuacji. Ci, którzy skończyli szkołę, zdali maturę, albo poszli na studia, są bardzo wdzięczni i zadowoleni, że mieli szansę być w Adopcji Serca. Trójka podopiecznych z programu pracuje dziś w różnych ministerstwach, dzięki czemu wiem, do kogo się zwrócić w razie jakichś problemów, mogę podpytać o różne kwestie, mam pewność, że mnie nie oszukają. To bardzo przydatne.

Czyli te sytuacje, w których dzieci musiały zakończyć udział w programie ze względu na brak postępów w nauce, to była najtrudniejsza część prowadzenia Adopcji Serca?

Tak. W momencie gdy ktoś na przykład 2 razy oblał szkołę to trzeba niestety te dziecko wykreślić z programu. A przecież serce matki chciałoby jeszcze dać szansę. Jak się jest blisko, zna się te dzieci od małego, to zna się również ich słabe i dobre strony i wierzy w możliwość zmiany. Tym bardziej, gdy widzi się jak czasem wygląda system nauczania i jaki jest poziom nauczycieli, którzy nie potrafią dziecka niczego nauczyć. Szczególnie ciężka jest u nas w Kamerunie tzw. mała matura, gdzie młodzież nie zdaje jej czasem po 4-5 razy. Gdy im się jednak uda to samą maturę zdają potem za pierwszym razem. Z jakiegoś jednak powodu przetrzymują te dzieci, żeby tej matury nie miały. Widzimy teraz, że czasem lepiej wysłać dziecko do szkoły, gdzie czesne kosztuje dużo więcej, ale gdzie uczą też dużo lepiej. Dzięki temu dziecko będzie zdawać do kolejnych klas, bo będzie do tego dobrze przygotowane.

Często widzimy, że nasi podopieczni mają problemy z pisaniem listów. Z czego to może wynikać?

Pisanie listów jest niezwykle trudnym tematem. Dobrze jest, gdy Siostra odpowiedzialna za Adopcję Serca prowadzi również lekcje w szkole. Ma wtedy wszystkie dzieci w jednej klasie, więc może poświęcić im czas, dać kartki i kazać napisać kilka zdań, dając im wzory na tablicy. Ja mam jednak trochę inny system, bo chcę, żeby dziecko napisało to co czuje, a nie że dziecko pisze cały czas to samo, trzy identyczne zdania co roku. W takich sytuacjach mówię - napisz coś o sobie, napisz co cię ucieszyło w tym tygodniu, jaka radość cię spotkała. Dzieci zawsze skupiają się na tym, żeby podziękować, że mogą chodzić do szkoły. Chcą przede wszystkim napisać, że zdobywają wiedzę i że modlą się za swojego rodzica.

Kiedyś zakładałam, i to było też moje marzenie, że jak ja teraz pomogę, tym dzieciom to jak one będą w przyszłości miały swoje rodziny, to już nie trzeba będzie im pomagać. Niestety to tak nie działa, bo te środki, które zarabiają nie wystarczają na normalne funkcjonowanie, a tym bardziej nie na takie z wysokim poziomem. Nawet Ci, co pracują w ministerstwach są w stanie jedynie sobie kupić działkę i wybudować

dom do połowy. Dziś mieszkają w piwnicach i oszczędzają pieniądze, żeby wybudować piętro.

Czy dzieci w Kamerunie mają dostęp do Internetu? Czy mogą zobaczyć, co się dzieje w innych krajach, w Europie?

Małe dzieci raczej nie, ale już takie czternasto-piętnastolatki tak. Telefon to już coś ogólnodostępnego, jest na porządku dziennym. Czasem ten telefon jest stary, popsuty, ledwo literki widać, ale działa i da się z niego korzystać. Czasem jest tak, że np. jedna dziewczyna ma telefon, a druga ma swoją kartę z numerem i idzie do koleżanki i się dzieli tym jednym telefonem.

Usługi telefoniczne nie są drogie?

Takie zwykle opłaty są niedrogie, a telefony służące tylko do dzwonienia też są raczej tanie. Dużo droższe są te dotykowe. Ale młodzież i tak sobie radzi - mają jeden telefon na kilka osób - na noc jest u jednej osoby, w ciągu dnia u innej itd.

Czy uważa Siostra, że podopieczny Adopcji Serca mógłby się porozumiewać ze swoim rodzicem adopcyjnym bezpośrednio przez Internet?

Możliwość oczywiście czasem istnieje, ale uważam, że nie byłoby to dobre.

Dlaczego?

Z mojej obserwacji wynika, że to dziecko będzie opowiadało takiemu rodzicowi, jaka mu się dzieje krzywda, jakie ma przykrości. Będzie płakać i prosić, żeby zaspokoić wszystkie jego potrzeby, a tak naprawdę wszystko u tego dziecka będzie w porządku.

Istnieje też możliwość,



Foto: Łukasz Sokół

że ktoś inny będzie się podszycwał pod takie dziecko?

Oczywiście, tym bardziej, że często jednym telefonem posługuje się wiele osób, to potem może nawet ktoś w jego imieniu zadzwonić do takiego rodzica i próbować coś wyłudzić.

Czym na co dzień zajmują się ludzie w okolicach Abong-Mbangu?

Uprawą roli, ale też są tutaj osoby pracujące w biurach, bo jesteśmy małym miasteczkiem. Mamy tutaj ubezpieczalnię, pocztę, są też sklepy i targowisko.

Czy młodzi ludzie z regionu myślą o wyjeździe do Europy?

Niektórzy o tym marzą. Dużo osób myśli, że wyjazd do Europy wiąże się z bogactwem. Myślą, że w Europie to jest takie sielskie życie, że się nic nie robi, a ma się wszystko.

Kim chciałyby zostać w przyszłości dzieci w Kamerunie? W Polsce dziś w większości chciałyby być influencerami i youtuberami.

Najczęściej lekarzem lub pielęgniarką. Małe dzieci za to mówią, że chcą pomagać innym. Widzą jak my pomagamy, że to jest dla nich dobre i chciałyby też to robić w przyszłości. Dzieci sześć czy siedmioletnie jeszcze nie mają takiej świadomości by odpowiedzieć na takie pytanie, ale za to jak niedawno pytałam o to pewną dziesięciolatkę to powiedziała, że chciałaby zostać dziennikarką.

Dzieci mają jednak więcej innych, prostych pragnień. Marzą o tym, żeby mieć rower, jak są starsze, żeby mieć motor, czy też żeby pójść do szkoły. Kiedyś częściej zdarzało się, że nie miały żadnych marzeń, poza tym żeby zjeść dobry posiłek. Teraz rośnie nowe pokolenie, które będzie lepiej wykształcone i wiele się zmienia.

Na koniec mam pytanie o inną kwestię – czy dostrzega Siostra będąc na co dzień w Kamerunie problem zmian klimatycznych?

Dawniej, gdy pierwszy raz przyjechała do Kamerunu, to ludzie mówili, że od tego dnia do tego dnia będą deszcze, a gdy na przykład będzie pora sucha to w tym czasie będzie tylko raz deszcz. Teraz to wszystko się pozmieniało.

Czy przeciętny mieszkaniec Kamerunu dostrzega te zmiany? Czy wie, z czego one mogą wynikać?

Wydaje mi się, że nie starają się tego zrozumieć. Dostrzegają jedynie, że te zmiany zachodzą i się temu dziwią. Często mówią, że nie ma już starszych osób, które znałyby odpowiedzi na te pytania, które potrafiły przewidzieć różne rzeczy z księżycą i gwiazd.

Dziękujemy za rozmowę.

Redakcja



Foto: Łukasz Sokół

DR KONGO, w Rutshuru

Życie po Adopcji Serca



Foto: archiwum Stowarzyszenia Ruchu „Maitri”

Edwige Kato Musekura to była podopieczna programu Adopcja Serca. Po-

chodzi z Rutshuru w DR Kongo, gdzie misję prowadzą Siostry Pallotyńki. Edwige w 2014 roku ukończyła szkołę średnią. Jej edukację sfinansował darczyńca Stowarzyszenia Ruchu „Maitri”, Pan Roman. Skontaktowaliśmy się z Edwige, aby zapytać o jej wspomnienia z udziału w programie Adopcji Serca:

Bardzo się cieszę z tej historii, jest to dla mnie wspaniała rzecz, pozdrawiam Pana Romana i zawsze dziękuję Bogu, który chciał nas ze sobą poznać. Gdy zostałam objęta programem Adopcja Serca byłam małą dziewczynką. Skończyłam szkołę, zajmowała się nami Siostra Dominika [Laskowska]. Teraz w Rutshuru Adopcję Serca prowadzą Adelard i Siostra Diane.

W 2019 roku złożyłam pierwsze śluby zakonne. W tej chwili mam za sobą kilka lat życia w zgromadzeniu. Po ślubach poszłam do szkoły i na uniwersytet, aby studiować teologię. Studiowałam trzy lata na uniwersytecie,

ukończyłam studia teologiczne i teraz mam stopień naukowy. Aktualnie przebywam we wspólnocie. Mam siostry, młode sercanki, które noszą białe welony i białe szaty, ponieważ są nowicjuszkami. Opiekujemy się nimi i uczymy ich teologii, życia zakonnego, życia konsekrowanego i historii Kościoła. W każdym razie czuję się dobrze i jestem naprawdę bardzo szczęśliwa. Za każdym razem wspominam Pana Romana w moich modlitwach. Dziękuję bardzo!

Bardzo cieszymy się, że dziewczyna z ubogiej rodziny mogła dzięki wsparciu darczyńcy z Polski zdobyć wykształcenie i realizować swoje powołanie. Poprzez program Adopcji Serca młodzi ludzie z krajów Afryki i Azji mają szansę na zdobycie edukacji i pomoc w utrzymaniu. Dlatego tak ważne jest Państwa wsparcie, za które serdecznie dziękujemy! Zachęcamy przy tym do rozpowszechniania wiedzy o programie Adopcja Serca wśród bliskich i znajomych, aby kolejne dzieci otrzymały pomoc.

Redakcja



Wolontariat z Sercem

Wolontariat jest jednym z filarów programu Adopcja Serca Stowarzyszenia Ruchu „Maitri”. Na co dzień wspiera nas ponad 120 osób, z czego większość angażuje się zdalnie w e-wolontariat, zajmując się przede wszystkim tłumaczeniem korespondencji między rodzicami adopcyjnymi i naszymi podopiecznymi z krajów Afryki i Azji. Kilkunastu wolontariuszy wspiera także nasze działania w gdańskiej siedzibie Adopcji Serca poprzez prace administracyjno-biurowe.

Każdy może pomagać

Nasze Stowarzyszenie angażuje do działania wolontariuszy w różnych przedziałach wiekowych, od dzieci w wieku szkolnym po emerytów. Wolontariusze stacjonarni są stopniowo wprowadzani w różnorodne aspekty naszej pracy, zaczynając od prostszych zadań, np. przygotowywania korespondencji do wysyłki. Dopiero po zapoznaniu z organizacją i wyrażeniu chęci dalszej współpracy, są wdrażani w bardziej skomplikowane obowiązki, takie jak elektroniczna wysyłka korespondencji. Współpraca w tej formie zawsze dostosowywana jest do potrzeb i umiejętności wolontariusza.

Nie trzeba być profesjonalnym tłumaczem

Największe grono naszych wolontariuszy współpracuje z biurem Adopcji Serca w formie zdalnej. Rocznie wykonują oni tysiące tłumaczeń listów i dokumentów, które następnie trafiają do darczyńców z Polski lub do ich podopiecznych. Do wykonywania tłumaczeń listów nie jest wymagana perfekcyjna znajomość języka angielskiego lub francuskiego. Listy do ofiarodawców piszą dzieci, które same dopiero uczą się tych języków, nie używają więc wyszukanego słownictwa i skomplikowanych struktur gramatycznych. Dzięki temu wystarczą solidne podstawy na poziomie szkoły średniej, aby zacząć wspierać naszą działalność i przygotowywać tłumaczenia.

Przestrzeń dla kreatywności

Innym możliwym obszarem współpracy jest strona internetowa www.maitri.pl oraz nasze media społecznościowe. Wolontariusze mogą wykazać się tutaj swoją kreatywnością, pisząc artykuły na naszą stronę, przygotowując treści postów, a także tworząc różnorodne grafiki i montując filmy. Dziś Internet jest głównym źródłem pozyskiwania nowych darczyńców. Im bardziej wartościowe są publikowane przez nas materiały, tym większe grono odbiorców i więcej osób zdecydowanych na pomoc potrzebującym.



Budujemy wspólnotę ludzi nieobojętnych

Wolontariat to nie tylko pomoc innym. To także szansa na rozwój, zdobywanie doświadczenia oraz na budowę wyjątkowej wspólnoty ludzi, którzy nie są obojętni na los potrzebujących. Kilka razy w roku organizujemy spotkania stacjonarne lub online, w trakcie których rozmawiamy o działaniach Stowarzyszenia oraz spotykamy się z inspirującymi gośćmi, którym bliskie są tematy związane ze wspieraniem potrzebujących w krajach Afryki i Azji.

Jeśli pragniesz dołączyć do tej wspólnoty i poszerzyć grono wolontariuszy Stowarzyszenia Ruchu „Maitri”, bądź znasz kogoś kto swoim zapalem i talentem mógłby wesprzeć nasze działania, zadzwoń pod numer +48 58 520 30 50 lub napisz email: kontakt@maitri.pl.

TOGO, w Kpogan

Otwarcie szkoły

Dzięki środkom otrzymanym od darczyńcy, Pana Toma Kucharskiego, Stowarzyszenie Ruchu „Maitri” sfinansowało oraz koordynowało projekt budowy szkoły w Archidiecezji Aného w Togo. W jego ramach powstał budynek szkoły podstawowej „Ecole Primaire Catholique Notre Damé” w miejscowości Kpogan w Togo, niedaleko stolicy kraju, Lomé. Cały koszt realizacji projektu wyniósł 90.000 euro. Do szkoły uczęszczać będzie mogło łącznie około 850 dzieci.

Szkoła powstała zgodnie z przygotowanym projektem na działce, która należy do Archidiecezji. Obiekt składa się z 2 kondygnacji. Znajduje się w nim 6 sal lekcyjnych, 2 pomieszczenia biurowe, toalety, a także duży pokój nauczycielski. Instalacja elektryczna i sanitarna będą spełniały wymagania techniczne dla obiektów szkolnych zgodnie z przepisami budowlanymi w Togo. Pomieszczenia zostały wyposażone



Foto: Fr. Jérémie Amezoli, Togo

w niezbędne meble, a jedna z sal także w sprzęt komputerowy. Budowa szkoły rozpoczęła się w grudniu 2022, a zakończyła się w styczniu 2024. Stronę Archidiecezji w projekcie reprezentował biskup Isaac Jogues Gaglo oraz Ojciec Luc-Jeremie Amezoli – dyrektor diecezjalnego szkolnictwa katolickiego.

18 stycznia 2024 miało miejsce uroczyste otwarcie szkoły, połączone z odsłonięciem pamiątkowej tablicy. Wzorem innych funkcjonujących w regionie, szkoła

utrzymywać będzie się m.in. z opłat wnoszonych przez uczniów w ramach czesnego. Lokalizacja placówki w pobliżu stolicy oraz wysoki przyrost naturalny w regionie sprawiają, że nie zabraknie dzieci chętnych do nauki. Szkoła to dla nich szansa na uzyskanie solidnego wykształcenia, które w przyszłości może zaowocować poprawą sytuacji materialnej lokalnego społeczeństwa.

Redakcja



KAMERUN, Adopcja Serca w OMAN

Trudności i sukcesy

Prezentujemy list od Siostry Irmie Rosine Ngoteni ze Zgromadzenia Sióstr Józefitek z Omvanu w Kamerunie, odpowiedzialnej za program Adopcji Serca w tej misji. Wsparciem darczyńców w tym regionie objętych jest 63 dzieci.

Drodzy darczyńcy, niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! Po raz kolejny korzystam z tej okazji, by życzyć Wam dobrego i szczęśliwego roku 2024, w którym niech sam Pan towarzyszy Wam w Waszych wspaniałych dziełach dobroczynnych. Jako osoba odpowiedzialna za Adopcję Serca w Omvanie w Kamerunie, chcę Wam przedstawić podsumowanie naszych trudności oraz sukcesów, jakich doświadczyliśmy w poprzednim roku.

Jednym z dużych problemów, z którym często się borykamy, jest zjawisko migracji. Wiele z dzieci objętych pomocą opuściło miejsca swojego zamieszkania (rodzice lub opiekunowie dzieci przenoszą się wraz z nimi w poszukiwaniu pracy) i są rozproszone, szczególnie jeśli chodzi o podopiecznych w szkołach średnich. Dodatkowo dużym

problemem jest niestabilność sytuacji rodzinnych (dzieci mieszkające z dziadkami, wujostwem itd...), która powoduje u nas opóźnienie w otrzymywaniu listów, braki w dostarczaniu rachunków, jak też dokumentów potwierdzających, że dziecko jest objęte opieką zgodną z zasadami.

Czasami zdarzają się również zmiany numerów telefonu osób, które są opiekunami dziecka, przez co mamy problemy z szybką komunikacją. Zdarzają się również przypadki zmiany miejsca zamieszkania dziecka w obrębie jednego regionu, które powodują drobne problemy w kwestiach codziennej współpracy. Niezwykle skomplikowane są również przypadki dzieci, które są sierotami i trafiają pod opiekę dziadków, a po ich śmierci trafiają do dwóch lub trzech dalszych krewnych, którzy walczą o te dziecko, co wywołuje u niego problemy emocjonalne, co nam też sprawia spore kłopoty.

Jest jednak w naszej codziennej pracy również wiele pozytywów. Wiele chorych dzieci dzięki pomocy „Maitri” otrzymało opiekę zdrowotną, dzięki czemu wszyscy nasi podopieczni są już zdrowi i mają się dobrze. Jedną z dziewczyn



Foto: archiwum Stowarzyszenia Ruchu „Maitri”

czynek niedawno ukończyła szkolenie z hotelarstwa, co pozwala jej dziś skutecznie utrzymać całą rodzinę. Troje innych dzieci zdało maturę, a dwoje z nich otrzymało szansę pójścia na studia. Większość młodszych dzieci przeszła do następnej klasy, a jedno z nich otrzymało nawet od swojego ofiarodawcy rower.

Dziękujemy Wam nieskończenie za Waszą współpracę, za zrozumienie i Waszą dyspozycyjność we wszelkich okolicznościach. Niech Pan błogosławi Wam, Ruchowi „Maitri”, Waszym rodzinom, jak również Waszym nowym projektom na rok 2024.

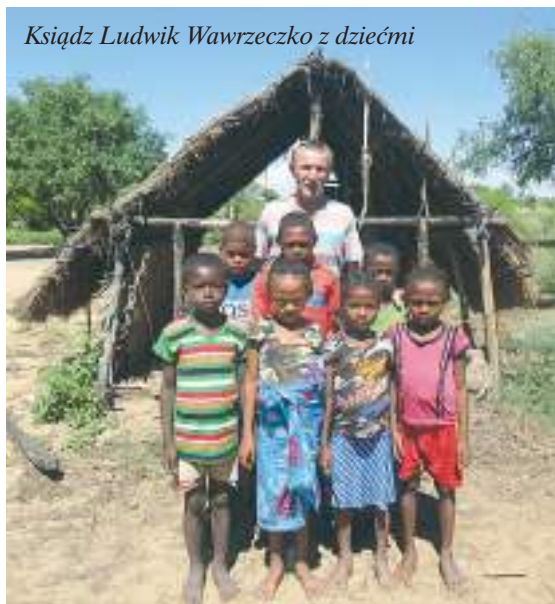
W jedności w modlitwie

Siostra Irma Rosine Ngoteni CSSJ
z zespołem

Prezentujemy list ks. Ludwika Wawrzeczko ze Zgromadzenia Świętej Rodziny, który jest odpowiedzialny za program Adopcji Serca na Madagaskarze. W rejonie Toliary pomocą w ramach programu objętych jest 38 dzieci.

Deszcz nadziei na Madagaskarze

Ksiądz Ludwik Wawrzeczko z dziećmi



W okresie dwutygodniowych ferii świątecznych, korzystając że jeszcze nie spadły deszcze i drogi były suche udało mi się odwiedzić prawie wszystkie wioski, zaliczając po dwie lub trzy w jeden dzień. Jednakże początek był tragiczny. Pierwsza wioska, do której zjechałem, w sobotę przed Wigilią, przyjęła mnie dziwnie. Już trzeci rok była tam szkoła przykościelna. Zwyczajowo zjechałem w miejsce, gdzie uczyły się dzieci i gdzie było również miejsce modlitwy, czyli pod rozłożyste drzewo kily. Od razu wyczułem, że jest coś nie tak, bo miejsce na modlitwę nie było przygotowane, uczniowie na mnie nie czekali, była tam tylko kobieta, która pełniła rolę katechisty. Poprosiła mnie, abym

najpierw spotkał się ze starszą wioskową. Kiedy udałem się na miejsce, gdzie gromadziła się starsza, czekali już na mnie z wyznaczonym miejscem pośrodku. Po wstępnych grzecznościowych przywitaniach jeden starszy mężczyzna zaczął tłumaczyć mi problem, że kilka tygodni temu zmarła matka szefa wioski. Po obrzędach pogrzebowych duch zmarłej ukazał się we śnie szamanowi oświadczając, że przyczyną jej śmierci było odwrócenie się od wioski duchów przodków, gdyż zbezczeszczono święte drzewo kily.

Istotnie, kiedy trzy lata wcześniej, udałem się do tej wioski na zaproszenie starszyny, aby otworzyć u nich szkołę, miejsce które wskazano mi na szkółkę było rozłożyste drzewo kily, rosnące na skraju wioski. Od razu uprzedzono mnie, że tego miejsca oni się boją, gdyż jest ono zamieszkałe przez duchy i proszą mnie, abym jako „szaman” chrześcijański wyrzucił wcześniej te duchy z terenu wioski. Nie było to dla mnie problemem, po modlitwie i

poświęceniu tego drzewa, wykarczowaliśmy istniejące tam zarośla. Miejsce zostało ogrodzone płotem z trzciny, aby dzieci w tygodniu mogły się tam uczyć, a w niedzielę modlić. Nauka trwała tam więc już trzeci rok, do momentu kiedy to szaman wioskowy, korzystając ze śmierci matki szefa wioski, postanowił usunąć chrześcijaństwo ze swego rewiru. (...) Szkoda że ledwo się tłący ogienek wiary i edukacji został stłamszony w zarodku dla tej wioski. Może kiedyś tutaj wrócimy.

Przy okazji mojego tournée bożonarodzeniowego oprócz 18 wiosek, gdzie są już szkółki, odwiedziłem jeszcze pięć innych wiosek, gdzie starsza wioski już poprosiła o utworzenie szkółki przykościelnej na terenie ich wioski, ale nim taka szkółka powstanie to wioska musi jeszcze spełnić pewne wymagania, chociażby znaleźć felgę z samochodu lub inny kawałek metalu na dzwonek szkolno/kościelny.

Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus

Do końca starego roku mieliśmy sucho, deszczu zero. Z niepokojem, ale i z ufnością naprzykrzaliśmy się Dobremu Bogu poprzez modlitwę, że już czas na deszcz, bo przecież trzeba sadzić, aby móc co jeść przez cały rok. Nasza wiara została wystawiona na próbę i dopiero z nowym rokiem spadły deszcze, co pozwoliło nam wyruszyć ze szpadłami w pole. Bogu niech będą za to dzięki. Oby tego deszczu było wystarczająco, ale i nie za dużo. Jako społeczeństwo prawie w całości rolnicze, to w zależności od plonów zależy „napełnienie brzucha”, czyli nie tylko czy dzieci będą się uczyły, bo przecież głodne do szkoły nie pójda, ale i nasze istnienie. Już tak niektórzy się skarżą, że ze względu na tegoroczne opóźnienie pory deszczowej, część upraw już przepadło.

Wraz z opadami deszczu skończyły się upały, schłodziła się temperatura. Czyli jest fajnie. Jednakże deszcze rozmoczyły nasze drogi, które w 100% są polnymi, więc dla tego, kto się musi przemieszczać, każde ruszenie się z domu wiąże się nie tylko z kałużami, lecz także z ryzykiem utknięcia w błocie, czy też grozi to walką z wezbranymi rzekami. Pierwsze deszcze pochłonęły już 5 ofiar śmiertelnych, ludzi, którzy nierozsądnie próbowali przejść wezbraną rzekę w jednej z wiosek leżącej na moim terenie duszpasterskim. Kilka chat z gliny się rozpląnęło. To takie „blaski i cienie” naszego codziennego życia „w zgodzie z naturą”.



Foto: ks. Ludwik Wawrzeczko

Dziękuję Wam za ciągle wspieranie nas!
Niech błogosławieństwo Boga Wszechmogącego spocznie na Was w Nowym Roku 2024.

ks. Ludwik Wawrzeczko MSF



Podziękowanie z Tandrano

Ksiądz Ludwik Wawrzeczko MSF bardzo dziękuje za pomoc w realizacji projektu wyposażenia internatu przy szkole katolickiej w Tandrano na Madagaskarze.

Prace budowlane jak i wykończeniowe drugiego już budynku internatu im ks. Jana Berthiera w Tandrano zostały zakończone pomyślnie. Biegły one tempem malgaskim, czyli bardzo powoli. Mimo że pieniądze wpłynęły już w marcu minionego roku, to prace budowlane mogły dopiero rozpocząć się w początkiem maja, kiedy to już pora deszczowa na dobrze się zakończyła i nie było ryzyka że cegły suszone na słońcu zostaną zalane deszczem, bo to byłby ich koniec. Główna część budynku

posiada długość 15 m, jest podzielona na trzy pomieszczenia, po bokach dla wychowanków, w tym wypadku dziewczyn, a pośrodku dla wychowawczyń.

Kształt budynku jest typowo malgaski, czyli oprócz głównego bloku posiada również werandę biegnącą wokół całego budynku. Jest ona konieczna, w dniu upalne daje schronienie w cieniu, natomiast w dni deszczowe chroni gliniane ściany od deszczu, który mógłby je zniszczyć. Chcąc jednak jak najlepiej zagospodarować całą przestrzeń, to w południowej części werandy umieściliśmy magazyn żywnościowy i separatkę dla ewentualnie chorych dzieci. Natomiast werandę w części wschodniej przedłużyliśmy i tam została umieszczona jadalnia, która służy nam również za miejsce do

odrabiania lekcji. Mimo że budynek ten został wykonany w systemie w jakim tutejsi ludzie budują swoje domy, czyli z cegieł suszonych na słońcu, to jednak dzięki naszemu wsparciu jego solidność została o wiele wzmocniona. Tynk został położony cementowy, co bezspornie wzmocnia ściany w momencie długotrwałych opadów deszczu, takich jak cyklon. Dach blaszany, którym jest pokryty budynek internatu, odróżnia się od budynków z wioski krytych strzechą, które w czasie deszczu przeciekają. Wszystkie pomieszczenia zostały zelektryfikowane. Biorąc pod uwagę to, że ludzie na wioskach nie mają dostępu do elektryczności, to prąd dla dzieci w internacie jest czymś godnym odnotowania.

Serdecznie dziękuję za wsparcie jakie zostało nam udzielone!

ks. Ludwik Wawrzeczko MSF



DR KONGO

Opowieść o zrujnowanym kraju

Książka „Kongo. Opowieść o zrujnowanym kraju” to poruszający i rzetelny przegląd historii i wyzwań, z jakimi zmagają się Demokratyczna Republika Konga. Mając w pamięci lekturę *Jądra Ciemności* Josepha Conrada, można szczegółowo prześledzić dalsze losy tego kraju i zastanowić się, jak wiele, a może niewiele, się zmieniło. Autor, David Van Reybrouck, poprzez szczegółowe opisy, głębokie analizy i rozmowy z naocznymi świadkami lokalnej historii, ukazuje nie tylko trudne realia życia Konga, ale również wyjątkową siłę i determinację jego mieszkańców. W tym kraju Stowarzyszenie Ruchu „Maitri” prowadzi program Adopcji Serca, w ramach którego pomocą objętych jest 681 podopiecznych.

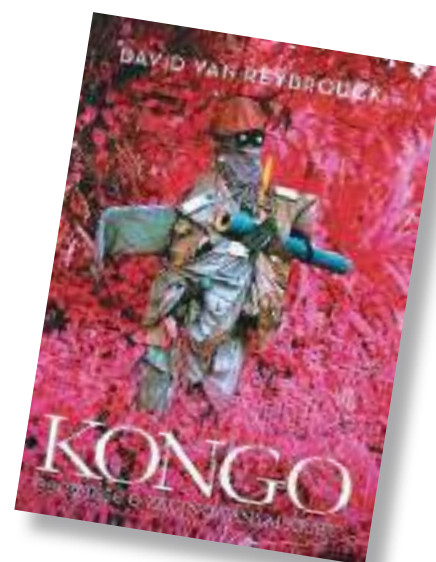
Narracja ma charakter analizy skomplikowanej historii kraju, który przez wieki stanowił przede wszystkim źródło niewolników i do którego biali ludzie raczej się nie zapuszczali. Autor opisuje szczegółowo zbrodnicze działania europejskich kolonistów i brutalną rzeczywistość, wykreowaną przez administrację króla Belgii Leopolda II. Dostrzega jednak przy tym pewne płynące strumyki dobra, choćby ze strony misjonarzy i misjonek. Następnie omawia burzliwe czasy najpierw walki o niepodległość, a później okresu wewnętrznych konfliktów zbrojnych, które nie ominęły Konga. Złożona sytuacja polityczna, ekonomiczna i społeczna przedstawiona w książce,

z pewnością rzuci wielu z nas nowe światło na problemy z jakimi boryka się ten kraj.

David Van Reybrouck nie unika w swoim dziele trudnych tematów, takich jak korupcja, bieda czy łamanie praw człowieka, jednak robi to z szacunkiem i wnikliwością. Autor nie tylko opowiada o zrujnowanym kraju, lecz także stara się zrozumieć lokalny kontekst i przyczyny, co sprawia, że lektura jest niezwykle pouczająca, zwłaszcza ze względu na tak odległą dla nas tematykę, tym bardziej, że jako Polacy na szczęście nie mamy w naszej przeszłości doświadczenia posiadania kolonii.

Z pewnością jednym z najmocniejszych punktów tej opowieści jest uwzględnienie indywidualnej perspektywy ludzi, którzy mimo trudnych warunków życia nie tracą nadziei i wciąż walczą o lepsze jutro. Autor wielokrotnie odwiedzał Kongo i rozmawiał z bezpośrednimi świadkami i uczestnikami historii, którzy swoją pamięcią, a także dzięki opowieściom swoich rodziców czy dziadków, potrafili sięgnąć do czasów pojawienia się pierwszych białych ludzi w Kongu. Ich relacje dają inspirujące spojrzenie na siłę ludzkiego ducha w obliczu przeciwności losu.

„Kongo - opowieść o zrujnowanym kraju” to lektura przede wszystkim dla tych, którzy pragną zrozumieć skomplikowaną rzeczywistość afrykańskiego kontynentu. Książka ta stanowi ważne świadectwo potrzeby dalszego prowadzenia działań charytatywnych i wsparcia dla krajów takich jak DR Kongo. Wciąż jest to jedno z najbardziej potrzebnych państw



świata, w którym roczne PKB na mieszkańca wynosi 843\$. Jednocześnie jest to ogromny kraj z równie ogromnymi możliwościami, niezwykle bogaty w surowce naturalne, które niestety także dziś powodują konflikty wewnętrzne i wojny. Niech ta lektura będzie więc inspiracją do refleksji nad naszą globalną odpowiedzialnością i aktywnym zaangażowaniem w pomoc potrzebującym.

Nasze Stowarzyszenie wspiera projekt utworzenia plantacji soi w regionie Kasaji. Plony z uprawy będą przeznaczone dla lokalnego ośrodka dożywiania głodnych dzieci w mieście Dilolo. Zachęcamy więc zarówno do tej wartościowej lektury, jak i do wsparcia naszego projektu pomocowego:

<https://www.maitri.pl/projekt/przygotowanie-pola-drkongo/>



Szymon Luliński





Przeznacz 1,5% podatku na akcję żywienia głodujących dzieci

Wypełnij PIT online i przekaz nam swój 1,5% podatku

Jako organizacja finansowana przez indywidualnych darczyńców, szukamy różnych metod, aby dotrzeć do ludzi dobrej woli. Akcja 1,5% podatku jest jedną z nich. Dzięki niej zyskujemy wsparcie pozwalające na polepszenie życia tysięcy ubogich dzieci, zyskujemy też szansę na uratowanie wielu z nich od chorób i skutków niedożywienia. Wchodząc w poniższy link można skorzystać z narzędzia, które umożliwi rozliczenie się w formie online, a także pobranie gotowych wzorów rozliczeń

Marzymy o świecie bez głodu i ubóstwa, w którym cierpienie ludzkie nie jest treścią codziennego życia, a mieszkańcy Ziemi są równi i ich prawa są w pełni respektowane.

PIT: <https://www.pitax.pl/rozliczenie-pit-online-0000364214/>

Na co zostaną przeznaczone Wasze pieniądze?

Jednym z celów statutowych Stowarzyszenia Ruchu „Maitri” z Gdańska jest niesienie pomocy potrzebującym i żyjącym w skrajnym ubóstwie. Poprzez pomoc charytatywną aktywnie angażujemy się w zwalczanie głodu, poprawę dostępności usług medycznych i tworzenie szans na edukację dzieci. Naszym największym programem jest Adopcja Serca, dzięki której

zapewniamy dostęp do edukacji ok. 3900 sierotom i dzieciom ze skrajnie ubogich rodzin w 12 krajach. Od ponad 20 lat współpracujemy z placówkami misyjnymi Kościoła katolickiego w Afryce subsaharyjskiej, syryjskim Aleppo, Indiach oraz z organizacjami świeckimi w Nepalu i w Demokratycznej Republice Konga. To z ich udziałem pomoc dociera do potrzebujących.

Zebrane z 1,5% podatku środki zostaną przeznaczone na akcje żywienia głodujących, prowadzone przez współpracujące z nami misyjne ośrodki zdrowia i szkoły.

Dziękujemy za zaufanie

Dzięki Waszej hojności urzędy skarbowe przekazały nam z tytułu rozliczenia 1,5 % podatku za rok 2022 kwotę 143.185 zł. Po analizie otrzymanej listy wpłat uzyskane środki

zostały rozdysponowane na wskazane przez ofiarodawców cele szczegółowe:

- 108.991 zł na Fundusz Żywienia.
- 10.077 zł na finansowanie programu Adopcja Serca przez indywidualnych ofiarodawców - „Maitri” Gdańsk.
- 5.290 zł na Fundusz Pomocy Ubogim.
- 4.928 zł na projekty pomocowe realizowane przez „Maitri” Lublin.

Marzymy o świecie bez głodu i ubóstwa, w którym cierpienie ludzkie nie jest treścią codziennego życia, a mieszkańcy Ziemi są równi i ich prawa są w pełni respektowane. Otrzymywane pieniądze są przyczynkiem do realizacji tej wizji. Dziękujemy serdecznie za to wsparcie. Zachęcamy do przekazania 1,5% na rzecz naszego Stowarzyszenia oraz do informowania o takiej możliwości bliskich i znajomych.

Trwa okres rozliczeń podatku dochodowego. Pragniemy poinformować, że istnieje możliwość przekazania 1,5% podatku na rzecz naszego Stowarzyszenia. Bardzo prosimy, abyście Państwo przekazali te środki na prowadzoną przez nas akcję żywienia głodujących dzieci w Afryce i Azji. Pieniądze zostaną jak dotychczas wydatkowane na zakup i dostarczenie żywności do misyjnych ośrodków żywienia, oraz do szkół i przedszkoli gdzie prowadzona jest nasza akcja wydawania posiłków głodnym dzieciom.

Jak przekazać 1,5% na fundusz żywienia głodujących dzieci

Aby przekazać swój 1,5% podatku na akcję żywienia głodujących dzieci w Afryce subsaharyjskiej i w Azji wypełniając PIT należy wpisać nasze dane: **KRS 0000364214**



Foto: archiwum Stowarzyszenia Ruchu „Maitri”

Zarząd
Stowarzyszenia
Solidarności
z Ubogimi Trzeciego
Świata „Maitri”

Spotkanie noworoczne

13 stycznia 2024 na uroczystym spotkaniu opłatkowym zebrali się darczyńcy, wolontariusze, współpracownicy i sympatycy Stowarzyszenia Ruchu „Maitri”. Mszę Świętą w intencji wszystkich wspierających dzieło Adopcji Serca oraz potrzebujących w krajach Globalnego Południa odprawił w kaplicy parafialnej ks. Marek Dynia. Jak co roku oprawę wokalną eucharystii zapewnił chór z parafii pw. Ojca Pio z gdańskiego Ujeściska. Gośćmi specjalnymi podczas spotkania byli natomiast ks. Franciszek Filipiec ze Zgromadzenia Księża Marianów od lat posługujący w Kamerunie oraz s. Rose Kazamba ze Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Misjonarek Maryi, która pochodzi z Demokratycznej Republiki Konga.

W trakcie spotkania Siostra Rose opowiedziała zgromadzonym gościom o działalności Sierocińca AFEOA w Lubumbashi w DR Konga, z którym od kilku lat owoc-

nie współpracujemy dzięki jej pośrednictwu. Ks. Franciszek podczas swojego wystąpienia poruszył kwestię rozumienia pojęcia misji, a także opowiedział o ponad 20 latach współpracy Zgromadzenia Księża Marianów z naszym Stowarzyszeniem.

W wydarzeniu nie mógł osobiście wziąć udziału zaproszony biskup pomocniczy Archidiecezji Gdańskiej Piotr Przyborek, który nagrał jednak dla ofiarodawców Stowarzyszenia film z noworocznymi życzeniami: „Chcę podziękować Wspólnocie „Maitri” i darczyńcom za program Adopcja Serca, pomoc kierowaną do mniejszych i większych dzieci, które cierpią z powodu niedożywienia”. Całe życzenia są dostępne do obejrzenia na naszym kanale na Youtube.

Spotkanie miało miejsce w Parafii pw. Najświętszego Serca Jezusowego przy ulicy Księdza Józefa Zator-Przytockiego 3 w Gdań-



sku Wrzeszczu. W wydarzeniu wzięło udział około 50 osób. Dziękujemy wszystkim za liczne przybycie, a przede wszystkim za ciągłe wspieranie naszych inicjatyw pomocowych. Warto pomagać, dobro zawsze powraca.

Redakcja



Youtube: <https://www.youtube.com/AdopcjaSerca>

Misje Mariańskie w Kamerunie i Ruch „Maitri”

Nasze pierwsze kontakty przypadają na lata 2002 i 2003. Najpierw z Panem Jackiem Wójcikiem (założycielem Ruchu „Maitri”) współdziałaliśmy przy realizowaniu projektów budowy studni, a następnie ze Stowarzyszeniem „Maitri” w Gdańsku organizowaliśmy palmiarnię, tłocznnię na olej, zakupiliśmy pirogi (*lodzie*). Dzięki wsparciu darczyńców zagospodarowaliśmy także teren misji, tworząc pola kawy, kakao, bananów, ananasów i kukurydzy. Wspólnie zbudowaliśmy również boisko sportowe dla młodzieży. Wśród naszych przedsięwzięć znalazł się też projekt pastoralny w postaci Drogi Krzyżowej na terenie lokalnego Sanktuarium.

Pozostałe wspólne projekty dotyczyły dożywiania dzieci, a także formacji dzieci i młodzieży poprzez liczne sesje i pielgrzymki do Sanktuarium (stworzyliśmy m.in. projekt pt. Wakacje z Bogiem dla 100 młodych ludzi, którzy mieli różne zajęcia przez miesiąc na misji, a potem otrzymały pomoc w opłacie potrzeb szkolnych.). Zrealizowaliśmy również zakup podręczników, przyborów i mundurków szkolnych dla potrzebujących dzieci.

Na terenie naszej misji jest realizowana również pomoc dla powstałego sierocińca dla dzieci z plemienia Baka (Pigmejów).

Nasi podopieczni pochodzą z nielicznych już rodzin, które żyją na terenie kilku wiosek w parafii (około 50 osób), którzy są ludźmi lasu i żyją z polowania. Niewiele z ich dzieci uczęszcza do państwowej szkoły. Ośmioro z nich zostało przez nas wybranych i zajmuje się nimi dedykowana nauczycielka. Obecnie w naszym sierocińcu mamy więc te 8 dzieci. Od darczyńców z „Maitri” otrzymaliśmy dwukrotnie dwa razy pomoc na codzienne potrzeby sierocińca oraz wsparcie na wyposażenie domu w oświetlenie słoneczne i lodówkę.

Bardzo ważnym znakiem naszej współpracy jest także pomoc w adopcji studentów filozofii i teologii. Dzięki temu wychowujemy liderów, którzy w przyszłości będą kształto-



wać innych. Dziękujemy za liczne odwiedziny i spotkania z Wami, nie tylko w Polsce, lecz także i na misjach. Dziękujemy również za rady, i jakich nam udzielacie i pomoc w opracowaniach i rozliczeniach projektów.

Dziękuję za Waszą pomoc i modlitwę.

Ks. Franciszek Filipiec MIC

Prośba o pomoc

Budowa kuchni oraz dostęp do czystej wody dla dzieci ze szkoły św. Łukasza

Walka z analfabetyzmem

Szkoła św. Łukasza w diecezji Mananjary w Madagaskarze istnieje od kilku lat. W tym roku zbudowaliśmy nowy budynek oraz internat. Liczba dzieci wzrosła ze 160 w poprzednim roku do 254 w bieżącym. W bursie mamy 36 dzieci. Wśród nich są podopieczni programu Adopcja Serca. Niestety nie mają oni miejsca, by gotować tam jedzenie. Nie posiadają też dostępu do czystej wody. Póki co biorą ją z rzeki. Chcemy to zmienić. Budowa kuchni umożliwi dzieciom gotowanie w miejscu, w którym mieszkają, a cysterna da dostęp do wody.

Miejsce gotowania i spotkań

Kuchnia powstanie na terenie szkoły. Będzie połączona poprzez rynny z bursą. W ten prosty sposób zapewnimy dzieciom dostęp do wody pitnej przez cysternę, która będzie umieszczona nad kuchnią. Pomieszczenie będzie służyć bursie i szkole. Jednak wśród osób korzystających z niej będą także dzieci spoza szkoły, zwłaszcza wtedy, gdy będą odbywać

się tam spotkania dla dzieci i młodzieży. Budowa kuchni to bardzo potrzebny projekt. Obecnie w bursie zamieszkuje 36 uczniów, a w całej szkole uczy się 254 dzieci. Natomiast w spotkaniach uczestniczy aż 500-600 osób. Budowa kuchni potrwa ok. jednego miesiąca i jest planowana na kwiecień 2024 roku, zaraz po porze deszczowej.



Pomóż uczniom

Budowa kuchni przyczyni się do zwiększenia liczby dzieci w szkole i w bursie. Możliwość przyrządzania ciepłych posiłków na miejscu poprawi zdrowie dzieci. W oczywisty sposób równie korzystnie wpłynie dostęp do czystej wody. Wśród licznych korzyści jest nie tylko zaoszczędzenie czasu na naukę przez bliskość kuchni, ale także ograniczenie chorób pasożytniczych oraz biegunki krwistej. Skorzystają na tym dzieci i młodzież, zwłaszcza uczące się w szkole św. Łukasza. Z góry dziękujemy za pomoc!

*o. Adam Brodzik SVD,
Zgromadzenie Księży Werbistów*

KWOTA PROJEKTU: 5 720 EURO

Wpłaty na ten cel prosimy kierować na:

Nr konta – wpłaty w PLN

34 1240 1255 1111 0010 4395 6330

Nr konta – wpłaty w EURO

PL 33 1160 2202 0000 0002 5567 7854

SWIFT: BIGBPLPW

Nazwa rachunku:

Stowarzyszenie Ruchu MAITRI

ul. ks. Zator Przytockiego 3

80-245 Gdańsk

Numer projektu: 05/DIEMA



Foto: archiwum Stowarzyszenia Ruchu „Maitri”



Adres redakcji: Ruch Solidarności z Ubogimi Trzeciego Świata „Maitri”, przy Parafii Najświętszego Serca Jezusowego, Gdańsk-Wrzeszcz
 Tel./faks: 58-520-30-50; www.maitri.pl; e-mail: gdansk@maitri.pl. Redakcja: Ewa Turek, Tadeusz Makulski, Szymon Luliński.
 Skład: Urszula Dobrzyńska. Nr konta: PeKaO SA. III O/Gdańsk., 34 1240 1255 1111 0010 4395 6330. Nazwa rachunku:
 Stowarzyszenie Ruchu „MAITRI”; ul. Ks. Józefa Zator-Przytockiego 3; 80-245 Gdańsk.
 Biuro gdańskiego ośrodka Ruchu Maitri czynne: PN, WT, CZ: 10.00–18.00, ŚR, PT: 8.00–16.00.
 Wspólnotowa Msza św.: w drugi czwartek miesiąca o godz. 15:00, **chętnych do udziału prosimy o kontakt telefoniczny.**